

# Polski kierowca tira więziony na Białorusi

► Surowy wyrok za nieumyślny wypadek

► Nie ma szans na ekstradycję kierowcy tira

Michał Niepoń

Mija już 19. miesiąc, który Eugeniusz Grontkowski z Białośliwia (woj. wielkopolskie) spędza w białoruskim więzieniu w Gorkach, tuż przy granicy z Rosją. W grudniu 2006 roku został skazany na pięć lat bezwzględного więzienia za nieumyślne spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie osoby. Od tego czasu czteroosobowa rodzina, na którą zarabiał, musi liczyć tylko na siebie. Mimo wcześniejszych działań polskiego konsula w Mińsku, dopiero w maju będzie nadzieja na przedwczesne zwolnienie go z więzienia. Grontkowski siedzi na Białorusi już tak długo, bo Polska nie ma umowy ekstradycyjnej z władzami w Mińsku (patrz ramka).

Grontkowski (zawodowy kierowca) w październiku 2006 roku jechał tranzytem przez Białoruś do Rosji. Na autostradzie najpierw nie zdołał ominąć, a później wyhamować przed nieoświetlonym samochodem, który zatrzymał się na jednym pasie ruchu. Trzy miesiące później sąd skazał go na pięć lat więzienia za nieumyślne spowodowanie wypadku oraz śmierci dwóch osób.

Jeszcze przed rozprawą w sprawę Polaka zaangażował się polski konsul na Białorusi. Najpierw starał się, bezskutecznie, o to, by proces toczył się przed polskim sądem, później załatwił białoruskiego obrońcę. Ten nie zdołał jednak obniżyć wyroku, o jaki wnioskował prokurator.

To właśnie widmo surowego wyroku mobilizowało rodzinę,



Eugeniusz Grontkowski ze swoją ośmioletnią córką Sandrą

do starań o przeniesienie procesu do Polski.

Maria Wierzejewska-Raczyńska z Prokuratury Rejonowej w Pile ocenia, że w Polsce w sprawie podobnej wagi prokurator mógłby wnioskować o karę od 1 do 10 lat więzienia. – Kara mogłaby być wyższa, w przypadku gdyby kierowca sądzony był w warunkach recydywy – podkreśla jednak prokurator.

## Kiedy umowa ekstradycyjna?

Zdaniem rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Piotra Paszkowskiego podpisanie umowy ekstradycyjnej między Polską a Białorusią jest możliwe. Trudno jednak określić termin jej zawarcia.

– Wiadomo, że sytuacja na głównych szczeblach władzy Polski i Białorusi nie jest aktualnie najlepsza. Mimo to staramy się o podpisanie pakietu

mniejszych, bilateralnych umów, które zawierane są standardowo ze wszystkimi państwami, a znacznie poprawiają w praktyce współpracę międzypaństwową. Jedną z nich jest właśnie umowa ekstradycyjna – mówi Paszkowski. Niestety, teraz nie potrafię jeszcze powiedzieć, kiedy ewentualnie do podpisania wspomnianych umów dojdzie – wyjaśnia rzecznik.

jest jeden – że u nas w takich przypadkach zapadają najczęściej wyroki w zawieszeniu – twierdzi Głowski.

Zdaniem senatora, termin majowy może być w sprawie przełomowy. Wtedy mija bowiem dwudziesty miesiąc (jedna trzecia) kary, jaką odbywa Grontkowski. Liczba o tyle znacząca, że po ich upływie można podjąć starania o przedwczesne zwolnienie Polaka.

– Wniosek w tej sprawie prawdopodobnie trafił już do dyrektora tamtejszego więzienia. Z naszych źródeł wynika, że szanse na jego pozytywne rozpatrzenie są duże – twierdzi Głowski.

Nim decyzja o złożeniu takiego właśnie wniosku zapadła, rozważana była również opcja przeniesienia kierowcy z więzienia białoruskiego do Polski. Zdaniem ekspertów wariant ten nie byłby jednak najlepszy. Sama procedura mogłaby trwać nawet dwa lata, a możliwe, że w jej decydującym momencie zabrakłoby czyjejs zgody.